



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 28 sierpnia 1918 r.

Do szeregu klęsk przejściowych, którym społeczeństwo polskie chwilowo ulega, należy bezrobocie sił fachowych. Jest to stan przejściowy, gdyż niewątpliwie z powrotem do bardziej normalnych stosunków nietylko nie będziemy odczuwali nadmiaru sił zdolnych do pracy, lecz przeciwnie—brak ich na wszystkich niemal polach. W pierwszym rzędzie służba państwowa wymagać będzie jeszcze licznych pracowników, zużytkowując znaczną część tego zastępu ludzi, którzy w tej chwili nie wiedzą częstokroć, gdzie i jak użyć swe sily i znaleźć zarobek.

Powrót uchodźców z Rosji jest przyczyną nadmiernej chwilowo podaży na rynku pracy. Głód i anarchja powodują ludzi, którzy w innych warunkach nie śpieszyliby może z powrotem przed zapewnieniem sobie przyszłości w kraju do pośpiesznej ucieczki z Rosji.

Ewakuowani urzędnicy, kolejarze, byli wojskowi, których rząd rosyjski zdążył powołać do szeregów przed opuszczeniem Królestwa — duży to zastęp ludzi i niełatwym we wszelkich warunkach byłoby zadaniem w krótkim czasie ustalić pozycję materialną tak wielkiej ilości potrzebujących pracy. Tem trudniejszym staje się to w warunkach zastoju ekonomicznego i zwolnionego tempa, w jakim następuje przejście władz do rąk polskich.

Sytuacja przybywających jest ciężka, jednakże nie beznadziejna. Przygotować się oni muszą na przetrwanie okresu przejściowego, zanim zdołają ustalić swą egzystencję. Żadne bowiem wysiłki, żadna inicjatywa nie byłaby w możności tysiącom ludzi dać podstawy bytu odrazu, natychmiast po powrocie. Jednakże bezwątpienia siły ich zostaną w przyszłości użyte w sposób właściwy. Potrzebować ich będzie odradzający się przemysł, rozbudowująca się organizacja państwowa; duże zapotrzebowanie sił przewidywać należy przy odbudowie kraju, przy melioracjach i t. p. Nie odrazu jednak Kraków zbudowano.

Aby uniknąć smutnych skutków chwilowego przesilenia, należy rozwinąć nieco inicjatywy i zająć się stwarzaniem sobie podstaw choćby chwilowych, do czasu, zanim będzie można wrócić do właściwych sobie zajęć, lub — jeżeli chodzi o młodych — obrać sobie dopiero właściwą drogę pracy.

Z uznaniem powitać trzeba, naprzykład, wiadomość, podaną przez pisma codzienne, iż grupa młodych ludzi, którzy powrócili z Rosji, udała się do Poznańskiego na praktykę gospodarską w tamtejszych majątkach. Kiedyś indziej słyszymy znowu o wyjeździe do Galicji do pracy nad odbudową zniszczonych miejscowości. Tego rodzaju chwilowa emigracja po za granice Królestwa po za tem, iż daje czasową możliwość egzystencji, ma i inne dobre strony. Zmierza ona do przerwania tej

wyłączności życia dzielnicowego, jaką stwarzały u nas rządy rosyjskie. Wyłączność ta należy już do przeszłości — i z wszelkiej możliwości bezpośredniej styczności z życiem innych dzielnic Polski mieszkańcy Królestwa powinni korzystać.

Wspominana wyprawa młodzieży ma jeszcze jedną cechę charakterystyczną: śmiałość inicjatywy, która nie trzyma się uparcie utartych dróg, lecz poszukuje nowych. Tej inicjatywy i przedsiębiorczości potrzeba nam w dalszym ciągu jak najwięcej. Byłoby błędem liczyć zawsze tylko i przedewszystkiem na karierę urzędniczą, jako drogę życiową dla młodzieży inteligentnej, uważając wszelkie inne zawody za ucieczkę jedynie dla zawiedzionych. Żywe i zdrowe społeczeństwo samo sobie w znacznej mierze wystarcza, nie oglądając się wciąż na pomoc państwową. Ta ostatnia wspiera i potęguje inicjatywę społeczną, lecz jej nie zastępuje.

Byłoby przesadnym wymaganiem, stawianem naszej młodej i początkującej dopiero państwowości, gdyby na niej opierano wszelkie spodziewania tych, którzy przybywają i chcą w ojezynie znaleźć swój kawałek chleba. Jak najwięcej inicjatywy własnej i samodzielności, jak najwięcej dobrych pomysłów zużytkowania swych własnych sił i znalezienia sobie oparcia — a będzie to z pewnością dużym ułatwieniem w rozwiązaniu problemu tego chwilowego bezrobocia, które dziś następuje.

Gdy chodzi o czas przejściowy, gdy się wie zgóry, że się nie jest zbyt cennym, lecz znajduje się z czasem zastosowanie dla swych sił i zdolności, łatwiej nagiąć się do odmiennych warunków pracy i znieść niejedną trudność. Trzeba jednak nieraz przełamać przesąd, nie pozwalający jąć się zajęcia poza swym zwykłym fachem czy rodzajem pracy. Trzeba szukać — nie obijając progów instytucji, które gotowego już kompletu pracowników rozszerzyć nie mogą, lecz rozglądając się szerzej po wszelkich możliwościach pracy. Kto będzie miał więcej własnej inicjatywy i mniej wahań w wyborze nowych dróg, ten z pewnością i łatwiej zdoła przebyć pierwsze trudne dlań chwile — i jako człowiek samodzielny i zaradny tem lepiej zaleci siebie, gdy nadejdzie sposobność pozyskania stanowiska we właściwym sobie zakresie pracy.

Inicjatywa i przedsiębiorczość, indywidualna czy zbiorowa, miałyby poza doraźnym pomyslnym skutkiem również i duże znaczenie wychowawcze w naszym społeczeństwie, które, naogół biorąc, zbyt wielu tych zalet nie grzeszyło, gdyż warunki polityczne rozwojowi ich nie sprzyjały, zamykając przemocą życie społeczeństwa w zbyt szczyplych dla niego ramach.

## Walka o Izby Robotnicze.

W Niemczech toczy się z namienna i doniosła dla świata pracy walka o Izby Robotnicze. Stanęły tu trzy strony do zakłanego sporu, odbywającego się na gruncie Komisji par-

lamentu niemieckiego: robotnicy, pracodawcy i rząd Rzeszy, który w sprawach ważniejszych zasięga opinii rządów poszczególnych państw i państweczek niemieckich. Walka trwa już bardzo długo, bo od 1908 roku. I nie można przewidzieć jej końca, ani przepowiedzieć, kto w niej zwycięży. Już trzy różne projekty ustaw wnosił rząd do parlamentu. Żadna nie zyskała przychylności komisji; każda była za mało liberalna dla robotników, a za bardzo krepująca dla pracodawców. Kompromisy, które rząd brał za orientację dla swoich projektów, nie udawały się.

Dlaczego to walka o Izby Robotnicze toczy się mianowicie w Niemczech?

Tych izb pragnie rząd niemiecki. Posiada on wyraźną niechęć do wchodzenia w bezpośrednie i poufne stosunki z organizacjami robotniczymi, z których najważniejsze i najliczniejsze są socjalistyczne, a nie może tego robić ze słabszymi i mniej licznymi, nie osiągnąłby bowiem celu, o jaki tu chodzić może: nawiązania urzędowych, regularnych i ciągłych stosunków ze światem robotniczym w sprawach zawodowych pracy. Do takich stosunków właśnie pomiędzy rządem a zawodami stworzone zostały izby, więc: rolnicza, handlowa, przemysłowa, lekarska, adwokacka. Rząd niemiecki postanowił utworzyć w drodze osobnego prawa i robotniczą izbę. I wniósł odnośny projekt w dniu 2 kwietnia 1908 roku.

Ale tu zaraz wypłynęło pierwsze przeciwieństwo pomiędzy światem przedsiębiorców a światem robotników.

Czem ma być proponowana izba?

Izba Robotnicza? Czy Izba Pracy? Więc: „Arbeiterkammer“ czy też „Arbeitskammer“?

Robotnicy pragnęli, oczywiście, izb robotniczych. Natomiast przemysłowcy nie pragnęli wogóle izb nowych weale. Dowodzili, że potrzeba ich bynajmniej nie daje się odczuwać. Robotnicy działali w swoich zawodowych związkach i politycznych partiach i o urzędowe przedstawicielstwo swych fachowych interesów weale nie zabiegali. Przedsiębiorcy mieli zaś swoje zrzeszenia i swoją izbę przemysłową i to im wystarczało. Ale rząd pomimo to postanowił uregulować stosunek państwa do przedstawicieli pracy i stworzyć osobne do tego izby. Narazie myślał o odpowiednim rozszerzeniu sądów rozjemczych „Gewerbegerichten“, w których przedstawiciele mają obie strony zainteresowane. Kiedy zdecydował się na osobne izby, projekt wybudowany był na planie tych „Gewerbegerichten“, a więc wprowadzono do izby również strony obie.

Tak powstał projekt Izby Pracy, Arbeitskammern, — a nie Izby Robotniczych, Arbeiterkammern.

I na tym gruncie trwał rząd od 1908 r. do 1918 r.

Jednakże nie sami robotnicy zwalczyli ideę takich izb.

I pomiędzy politykami centrum, a nawet i wśród ministrów są przeciwnicy ich.

Jako główny cel tych izb, cel idealny, postawiono Pokój Społeczny, Paix Social, Soziale Friede. Podstawy do takiego pokoju dostarczyć może jedynie urzędystwianie zasad sprawiedliwości. Otóż izby mieszane tym zasadom odpowiedzieć nie są w stanie. Przemysłowcy już posiadają własną izbę, w której sami są panami. Obecnie daje się im jeszcze miejsce w Izbach Pracy. Tymczasem dla robotników własnej izby się nie otwiera. Stosunek więc tych dwóch sił, których gra tworzy współczesny przemysł, przedstawi się jako półtora do połowy.

Dalej takie izby mieszane mogą informo-

wał rząd o potrzebach przemysłu, o czym już go przemysłowe izby w dostateczny sposób informują, ale nigdy o potrzebach świata robotniczego. A przecież o to rządowi chodzić powinno, i w rzeczy samej chodzi.

Jeszcze jeden argument: takie izby mieszane istnieją w Holandji, Francji i Belgii i tam pomyślnych rezultatów nie przyniosły.

To są argumenty, które profesora Hitzego i ministra spraw wewnętrznych badeńskiego skłoniły do opowiedzenia się za izbami czysto robotniczymi a przeciwko izbom mieszanym.

Do tych argumentów należałoby dodać i ten, który wymienia prof. Herkner w swoim gruntownym dziele p. t. „Arbeiterfrage“, iż „Soziale Friede“, Społeczny Pokój, nie może być dziełem jakiegś jednej, choćby najsmądziej obmyślanej instytucji. Jest on dziełem całej Polityki Socjalnej, która różne interesy, mające swoje organy reprezentacyjne, powinna harmonizować na całej przestrzeni społecznego życia.

Projekt niemieckiego rządu z 1908 r. osobnym artykułem, drugim, określał, że izby powstają dla Społecznego Pokoju i że w nich powinny być brane pod uwagę zarówno interesy przedsiębiorców, jak robotników, a artykułem trzecim nakazywał dążyć izbom do ugody i w tym kierunku współdziałać z akcją rządu i zarządów komunalnych.

Na te zadania powszechnie się zgadzano.

Ale również powszechnie atakowano proponowaną przez rząd organizację. Chciano osobnej izby robotniczej ze strony robotników, a jeżeli już inaczej być nie mogło, to żądano rozdzielenia izby pracy na dwie podizby. Mówiono, że cechy połączone lepiej by spełniły zadanie, jakiego spodziewał się rząd od izb; i wskazywano na to, że zawodowe zrzeszenia mało są wśród robotników popularne, a więc byłoby lepiej wyprowadzić organizację izb nie z zawodowej a z terytorjalnej zasady, więc w izbach gromadzić nie członków jednego fachu, ale mieszkańców—robotników jednej miejscowości, tymbardziej, że fachowe izby, gdy się małe grupy łączą w wielkie, będą zbyt liczne i zanadto oddalone od miejsc zamieszkania wielu robotników, aby zjazdy mogły być dostatecznie częste. Więc proponowano tworzyć izby terytorjalne, według wielkich przemysłowych terytorjów, czyli Ortskammern, które by się u góry łączyły w państwową izbę Pracy (Reichsarbeitskammer), będącą dopełnieniem niejako państwowego urzędu pracy (Reichsarbeitsamt).

Również i system wyborczy, jaki rząd zaproponował, nie zyskał uznania Komisji, która obawiała się majoryzowania żywiołów ukształconych przez mniej oświecone a wielki przemysł przez średni i przez rzemieślnia.

Rząd więc projekt poprawił i wniósł go powtórnie 25 listopada 1908. Ale zasady zawodowości utrzymywał w nim pilnie: do izb wybierać mógł tylko ten, który trwa w swoim fachu, a kto od trzech już lat go porzucił, traci prawa robotnicze. Innym cenzusem był rok przynajmniej zamieszkiwania w danej miejscowości. Szło tu o wyeliminowanie żywołu, który jest czysto politycznym, a z nazwy jedynie robotniczym. Ale ze tej zasady nie przyjęła Komisja, więc rząd projekt swój porzucił i przez dziesięć lat nim się nie zajmował.

W 1918 r. projekt Izby Pracy podjęto na nowo i rząd znów stanął na dawnym swoim stanowisku: zawodowości izb. Uzasadniając to, że cały rozwój socjalnej polityki wyniknął z zawodowych zrzeszeń i że bez łączenia się fachów podobnych i pokrewnych, a także robotników i przedsiębiorców, niema Pokoju Socjalnego.

Jednakże robotnicy wytrwali przy dawnym swoim postulatcie: izb lokalnych a nie fachowych. Twierdzą oni, że samie fache nigdy nie były zdolne do przeprowadzenia choć cokolwiek szerszych reform, jak o tem świadczy historia cechów; tem mniej będą one zdolne poprzeć tak wielkie reformy, jak mieszkaniowa, ubezpieczeniowa i wyboreza. Prztem rozdział świata pracy na kategorie fachowe jest doktrynerstwem, nie odpowiadającym organizacji pracy nowożytnej. Takie fachowe izby wreszcie nie będą zdolne wyrazić powszechnych życzeń robotniczego świata. W imię tych argumentów Komisja odrzuciła izby fachowe. Ukazał się wprawdzie kompromisowy wniosek

posła Trimborna: izby lokalne, złożone z przedstawicieli izb fachowych. Rząd ogłosił je za „prawdopodobnie nie do przyjęcia“. Ale naraz nacjonal-liberalowie stanęli na tym samym gruncie, co i robotnicy: ich poseł, Iekler, zażądał izb lokalnych. Wtedy przedstawiciel rządu oznajmił w Komisji, że te są „stanowczo nie do przyjęcia“. A kiedy Komisja orzekła się za ideą robotników i Ieklera piętnastu głosami przeciwko trzynastu, przedstawiciel rządu oznajmił, że dalsze losy projektu nie go nie obchodzi.

Sprawa ta jest jeszcze skomplikowana przez parę innych spornych kwestji. Więc naprzód kwestją robotników rolnych, którzy w obecnie funkcjonujących izbach rolniczych wcale nie są reprezentowani. A potem przez sprawy pracowników przedsiębiorstw rządowych: handlowych, technicznych i komunikacyjnych. Przedstawiliśmy tu jedynie sam rdzeń sporu o izby robotnicze, bo ten i dla nas może mieć znaczenie, albowiem rząd polski stanie przed takim samem zagadnieniem stosunku państwa do pracy, jakie rząd niemiecki przez izby pracy usiłuje rozwiązać.

Interesującym wynikiem praktycznym tych dyskusji jest—jak to poseł Weinhausen zaznaczył,— że robotnicy zgodzili się na system mieszany izb i że całem swem zachowaniem wskazują, iż takiej instytucji pragną. W. K.

## Stosunki handlowe po wojnie.

Na niedawno odbytem w Cincinnati konwencji narodowej rady handlowej zagranicznej Stanów Zjednoczonych (National Foreign Trade Council of the United States) O. P. Austin, były kierownik urzędu statystycznego Stanów Zjednoczonych, jeden z najwybitniejszych znawców międzynarodowych stosunków handlowych, oświadczył, że nie należy się spodziewać, aby handel wszechświatowy po wojnie uległ radykalnym zmianom.

W produkcji uczestniczy pewna ograniczona ilość krajów, które wyroby swoje dzielą pomiędzy państwami całego świata, wzamian otrzymując surowce i środki żywności. Z całej produkcji wszechświatowej, której roczna wartość oblicza się na 320 miliardów marek, w normalnych czasach na rynek międzynarodowy przybywa 10%; kraje, które w eksporcie biorą udział, importują w tej samej wartości surowce i materiały spożywcze.

Głównymi przemysłowymi krajami na kuli ziemskiej są: Stany Zjednoczone, Wielko-Brytania, Niemcy, Francja, Belgja, Szwajcarya, Austro-Węgry, Włochy i Japonja. Z wyjątkiem Szwajcaryi wszystkie biorą udział w wojnie. Głównymi krajami obfitującymi w surowce są: północna Ameryka, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, południowa Ameryka, Azja, z wyjątkiem Japonji, Afryka, Australia i niewymienione wyżej kraje europejskie. Z powyższego wychodzi, że kraje przemysłowe, których ludność wynosi 400 milionów, obecnie pomiędzy sobą prowadzą wojnę, podczas gdy kraje surowcowe z 1200 miljonową ludnością cieszą się pokojem.

Kraje przemysłowe chciałyby swoje wyroby dostarczać na rynki zewnętrzne, aby za nie otrzymać surowce i materiały spożywcze, a kraje surowcowe mają do oddania surowce i środki żywności i pragnęłyby wzamian otrzymać gotowe lub półobrobione fabrykaty. Składki krajów surowcowych po skończeniu wojny nie będą miały zapasu fabrykatów, tak samo składki krajów przemysłowych surowców i środków żywności. Kraje wytwórcze wywożą 50-80% swojej produkcji; takąż ilość kraje surowcowe. Ze względu na wzajemną zależność należy przypuścić, że po zawarciu pokoju nastąpią stosunki normalne, o ile wojna i po jej ukończeniu zawarte umowy handlowe nie wytworzą tak radykalnych zmian, które w zupełności zatamują obroty handlowe pomiędzy poszczególnymi państwami.

Radykalne zmiany w handlu wszechświatowym, jako rezultat wojny, mogą być wywołane przez:

1-o niemożność nawiązania na nowo stosunków handlowych pomiędzy wujującymi obecnie grupami państw.

2-o fizyczna i finansowa niemożność produkowania krajów przemysłowych.

3-o brak środków pieniężnych u ludów importujących i eksportujących.

Henry Noel Brailsford w sierpniowym zeszycie szwajcarskiego czasopisma: „Das neue Europa“ dochodzi do wniosku, że konkurencja handlowa pomiędzy Anglią a Niemcami po wojnie nanowo odżyje. Szczególnie ważną rolę odegra tu sprawa zaopatrywania się w surowce. Gdyby istotnie uchwały konferencji paryskiej wprowadzono w wykonanie, byłoby to wielkim błędem, doprowadzającym w konsekwencji do nowej wojny militarnej, ponieważ Niemcy nie zgodzą się dobrowolnie na uśmiercenie swojego przemysłu.

Aby uniknąć ciągłych wojen, należy wrócić z całą lojalnością i uczciwością do polityki otwartych wrót. Zataumowanie ekspansji, doprowadziłoby Niemcy do konieczności utworzenia państwa kontynentalnego, które w pierwszym rzędzie obejmie obecnych sprzymierzeńców, a następnie także Polskę i Holandję, a nawet kraje skandynawskie.

Także połączenie państw Środkowej Europy stać się może groźnem dla całego świata. Wielko-Brytania niechaj zatem wróci do pojedynawczej polityki ostatnich lat przed wojną i spróbuje połączyć swoją przewagę na morzu z wolnością handlu i uznać słuszne aspiracje ekspansji innych narodów.

W dalszym ciągu Brailsford dochodzi do wniosku, że należy Niemcom przy zawarciu pokoju zwrócić ich kolonie za ustępstwa w spornych kwestjach narodowościowych. A gdyby się okazało niemożliwem zwrócenie wszystkich zamorskich posiadłości, możnaby dać ekwiwalent z terytorjów belgijskiego lub francuskiego Konga, albo przez nabycie kolonii portugalskich.

W zakończeniu autor mniema, że dostatecznym zyskiem z tej wojny dla Anglii będzie „trwały pokój, zmiana anarchicznego systemu siły na uregulowaną organizację międzynarodową, wdzięczność wyzwolonych ludów, oraz szacunek przyjaźni i wrógów.

Demokratyczna Anglja nie może się okazać mniej wspaniałomyślną, niż arystokratyczna Francja, która w swoim czasie pomogła Unji amerykańskiej do wywalczenia wolności, nie żądając wzamian żadnych praktycznych korzyści“.

## Podrożenie złota.

Sprawa ceny złota wywołuje we Francji i Anglii żywą dyskusję. Oddawna już wskazywano ze sfer kopaczy złota na okoliczność, że złoto jest jedynym towarem, którego cena nie podniosła się wraz ze stałym powiększaniem się kosztów produkcji. Udoskonalenie środków ekstrakcji równoważyło dotąd wzrost wydatków. Ale ogromna podwyżka cen, wywołana przez wojnę, zniweczyła wszelką równowagę i w szczególności południowo-afrykańskie towarzystwa kopalniane, które pracowały dotąd z niewielkim zyskiem, zaczęły głośno domagać się podwyżki ceny zakupu złota, jako warunku dalszego swego bytu.

Sprawa jest ważna dlatego, że po wojnie wszystkie państwa poszukiwać będą złota jako środka zapłaty i likwidacji zobowiązań. Popieranie wytwórczości złota nie jest tylko faworyzowaniem towarzystw kopalnianych, ale leży w interesie ogólnym. Jak zatem podnieść tę wytwórczość?

Rząd angielski, który zakupuje całą produkcję tak głośno skarżących się kopalni południowo-afrykańskich, rozważa podniesienie cen płaconych tym towarzystwom za złoto. Ale przeciw krokowi takiemu podnoszą ekonomisci angielscy i francuscy (tak ostatnio Albert Le-seurre) wątpliwości, wskazując na jego szkodliwe następstwa. Podrożenie złota sprawiłoby, że monety złote nie zawierałyby już swej nominalnej wagi złota, co z jednej strony odbiłoby się fatalnie na cenach towarów, a z drugiej obniżyłoby kurs pieniądza papierowego i utrudniłoby po wojnie uzdrowienie stosunków, wytworzonych przez nadmierne wprowadzenie w obrot waluty papierowej.

Nasuwa się jednak inny środek, mniej niebezpieczny. By zadośćuczynić skargom towarzystw kopalnianych, wystarczyłoby mianowicie



skich związków górników węglowych, w której szczegółowo przedstawił sprawę deficytu węglowego w wysokości 36 milionów ton. Zwrócił on uwagę na niepomiarne wzrastające zapotrzebowanie węgla w armii amerykańskiej i na groźne zmniejszanie się zapasów minimalnych angielskich towarzystw gazowych i komunikacyjnych. Niedawno okazała się nawet potrzeba wstrzymania dostawy węgla dla wszystkich kolei angielskich, a to w celu zaspokojenia wojennych potrzeb Włoch.

Kontroler węglowy powiedział między innymi: Przyznać się musimy otwarcie, że w lipcu nie byliśmy w stanie wypełnić zobowiązań naszych względem sprzymierzeńców i neutralnych co do dostawy dla nich węgla. W programie naszym, odpowiadającym naszym zobowiązaniom, mamy już zaległości. Poza tym przysłała w czerwcu, lipcu i sierpniu nieszczęsna epidemia influenzy, która ciężko dotknęła niektóre pola węglowe i w niektórych wypadkach spowodowała nieobecność połowy górników. Wytwórczość w kopalni za lipiec jest gorsza, aniżeli w jakimkolwiek innym miesiącu od początku wojny. Wyniosła ona o 3,300,000 tonn mniej, aniżeli w lipcu 1914 r.

### Podpisanie dodatkowych traktatów niemiecko-rosyjskich.

**Berlin, 28 sierpnia.** (W. A. T.). Urzędowo. Wczoraj popołudniu w urzędzie do spraw zagranicznych podpisane zostały przez pełnomocników niemieckich i rosyjskich 3 traktaty uzupełniające do traktatu brzeskiego, a mianowicie: traktat uzupełniający do traktatu pokojowego, umowę finansową oraz umowę prywatną, jako uzupełnienie niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego do traktatu pokojowego. Traktaty te są wynikiem prowadzonych w Berlinie od kilku tygodni rokowań pomiędzy delegatami niemieckimi a rosyjskimi.

### Zniesienie prywatnej własności w miastach rosyjskich.

**Moskwa, 27 sierpnia.** (W. A. T.). Według doniesień organu bolszewików „Prawdy”, centralny komitet wykonawczy postanowił na posiedzeniu dnia 22 sierpnia ogłosić dekret, znoszący we wszystkich miastach prywatną własność gruntów. W miastach, liczących przeszło 10,000 mieszkańców, zniesione zostaje prawo prywatnej własności do wszystkich budynków, dochód z których, łącznie z dochodem z gruntów, przekracza normę, określoną przez władze miejscowe. Hipoteki powyżej 10,000 rubli zostają anulowane. Dawni właściciele zrównani zostają z lokatorami. Dekret nie dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych.

### Deputacja gruzińska w Moskwie.

**Moskwa, 27 sierpnia.** (W. A. T.). Dzienniki donoszą: Przybyła tu deputacja gruzińska, która otrzymała polecenie przeprowadzić z rządem Sowietów rokowania w sprawie likwidacji urzędów rosyjskich na Kaukazie.

### Poselstwo fińskie w Kijowie.

**Berlin, 27 sierpnia.** (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Kijowa: „Kijewskaja Myśl” komunikuje: W dniu 23 b. m. minister spraw zagranicznych Doroszenko przyjął poselstwo fińskie, które wręczyło swoje listy uwierzytelniające.

### Rada narodowego związku przeciwko przesowy ministerów ukraińskich.

**Kijów, 27 sierpnia.** (W. A. T.). „Raboczaja Gazeta” donosi, że Rada ukraińskiego związku narodowego zaprotestowała przeciwko berlińskim wynurzeniom prezesa ministrów Łysohuba, jako sprzecznych z istotnym stanem rzeczy i z interesami Ukrainy.

„Widrożdenje” nie wierzy, ażeby Łysohub zrobić miał wynurzenie w sprawie federacji, jest to bowiem sprzeczne z oświadczeniami hetmana. Naród ukraiński nie wyrzeknie się państwowości swojej. O zjednoczeniu z Rosją nie może być mowy.

### Motywy wyjazdu d-ra Helffericha z Moskwy.

**Berlin, 28 sierpnia.** (W. A. T.). Wobec niewiarygodnego przedstawienia przez prasę motywu

odjazdu ministra skarbu, d-ra Helffericha z Moskwy i przeniesienia niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego z Moskwy do Pskowa, Biuro Wolffa stwierdza, co następuje:

Dr. Helfferich opuścił Moskwę nie z własnej inicjatywy, lecz na wyraźne polecenie sekretarza stanu v. Hintze'go, aby jaknajrychlej przybył do Berlina w celu złożenia sprawozdania ustnego. Dr. Helfferich w sprawozdaniu swoim do urzędu do spraw zagranicznych kilkakrotnie odrzucił propozycję przeniesienia przedstawicielstwa dyplomatycznego ze względu na bezpieczeństwo osobiste. I dopiero po otrzymaniu wyraźnej wskazówki, ażeby na wypadek niebezpieczeństwa, grożącego życiu personelowi misji, przeniósł przedstawicielstwo dyplomatyczne z Moskwy do innego bezpiecznego miejsca, gdy sam powołany został do Berlina, gdy więc kwestja jego osobistego bezpieczeństwa zupełnie była wyłączona, zarządził w celu obrony życia funkcjonariuszy przedstawicielstwa dyplomatycznego przeniesienie i to do Petersburga. Dalsze przeniesienie z Petersburga do Pskowa nakazane zostało nie przez dr. Helffericha, lecz przez sekretarza stanu, v. Hintze'go.

## Ostatnie wiadomości.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 28 sierpnia 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN, WALK.

##### Grupa wojsk księcia Ruprecht'a i Boehna.

Pod Lagemark i na północ od Lys odparto zostały nieprzyjacielskie ataki częściowe.

Armia generała Ottona v. Belowa walczyła w dniu wczorajszym znowu bardzo ciężko. Punkt ciężkości ataków angielskich spoczywał wczoraj znowu na południe od Scarpy. Przy pomocy całych mas wozów pancernych oraz wielkiej ilości piechoty angielskiej i kanadyjskiej nieprzyjacieli usiłowali przerwać nasz front po obu stronach drogi wojennej Arras—Cambrai. Wojska nasze walczące na linii Pelves — okolica na wschód od Monchy—Croiselles, pułki pomorskie, wschodnio-pruskie, hesko-nasauskie i alzackie, odparowały po zaciętej walce uderzenie nieprzyjacielskie przedsięwzięte o świcie z olbrzymią przewagą materjału ludzkiego i wojennego na linii tuż na wschód od Pelves aż do Vis en Artois i Croiselles. Łącznie z bataljonami wirtemberskimi udaremniły one atak nieprzyjacielski, przedsięwzięte po południu z ponowną siłą gęstymi kolumnami tuż przy drodze wojskowej. Również załamały się kilkakrotnie powtarzane ataki nieprzyjaciela na Boiry Notre Dame oraz na północno-wschód od Croiselles. Wróg poniósł wczoraj niesłychanie ciężkie straty. Przy naszych liniach czołowych zniszczono wiele jego tanków przy pomocy ognia działowego i miotaczy min. Pewna bateria 26 pułku rezerwowego artylerji polowej pod Vis, rozjeżdżając przed naszą piechotą, strzelała do gęstych linii piechoty nieprzyjacielskiej z blizka. Około południa walka rozszerzyła się również na północny brzeg Scarpy oraz na południe aż do Mory. Odparto tu wielokrotne ataki nieprzyjacielskie.

Po obu stronach Bapaume siła nataré nieprzyjacielskich osłabła w porównaniu z atakami dni poprzednich. Anglicy, którzy naocierali niespodziewanie po obu stronach miasta po przygotowaniach artyleryjskich, lecz bez tanków, zostali wszędzie odparci. Na północ od rzeki Sommy nieprzyjaciel atakował gwałtownie

nasze nowe linje między Flers a Curlu. Odparliśmy je i odebraliśmy w kontrataku nieprzyjacielowi z powrotem Flers i Longueval, dokąd się był chwilowo wdarił. Na południe od Sommy rozehwały się częściowe ataki wroga.

Pomiędzy Somną a Oisą odsunęliśmy nasze linje od nieprzyjaciela, pozostawiając mu w ten sposób bez walki ruiny Challes i Roye. Dzięki naszej skutecznej obronie nieprzyjaciel zmuszony był zaprzestać na tym froncie swoje ataki od 20 b. m. Umożliwiło to dokonanie bez przeszkód tego ruchu, uskutecznionego w ciągu ostatnich kilku nocy bez przeciwdziałania nieprzyjacielskiego. Pomiędzy Oisą a Aisne działalność bojowa ograniczała się do drobnych potyczek piechoty.

### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad rzeką Vesle grenadierzy brandenburscy, dzięki energicznej inicjatywie swego przywódcy porucznika Boelcke'go z 89 pułku grenadierów zniweczyli atak Amerykanów na Bazoches. Wojska badenckie zdobyły szturmem Fismette w dolinie rzeki Vesle. Podczas obu tych przedsięwzięć Amerykanie ponieśli ciężkie straty, pozostawiając w naszym ręku przeszło 250 jeńców.

W Argonach podczas skutecznego natarcia wzięto do niewoli Włochów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro „Anioł opiekuńczy”.  
**Teatr Mały.** Dziś „Gra zmysłów”, H. Müllera.  
**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Ciotka Karola”.  
**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Gaiganduch”.

### Z giełdy.

Warszawa, d. 28. VIII 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 6% . . . . .	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100 . . . . .	—	—
Listy ziemskie 4 1/2% . . . . .	184,00	187,00
„ „ 4% . . . . .	—	—
Listy miejskie 5% . . . . .	167,00	166,50
„ „ 4 1/2% . . . . .	151,00	150,25
„ m. Łodzi 5% . . . . .	—	—
Waluta: Ruble (500) . . . . .	123,50	124,25
„ (100) . . . . .	—	—
Korony . . . . .	54,55	54,65

Opuścił tłocznia Drukarni Państwowej  
 II-gi i III-ci tom

### „Projekt Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej”.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski. 100

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

### Królowie i Książęta Polscy

### 60 akwrel kolorowanych Mieczysława BARWICKIEGO

do sprzedania.

Ulica Rozbrat 48 m. 28. 115

### Maturę (oryginał) Jerzego Witowskiego ze szkoty W. Wróblewskiego z roku 1914 w razie znalezienia uważać należy za nieważną.

Adres: Marszałkowska 87, m. 6. 117

# „Wiarus”

Wyszedł Nr. 24 „Wiarusa”, pisma dla żołnierzy polskich, wydawanego przez Komisję Wojskową, i zawiera następujące artykuły: 1) Adolf Matyszkowski: „Naród i armia”, 2) „Śmierć Dionizego Czachowskiego” (ustęp z niewydanych pamiętników weterana walki r. 1863, p. Józefa Maciejewskiego, prezesa Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń i posła na sejm galicyjski, który ongi w obronie Czachowskiego stracił rękę i odniósł 14 ran), 4) W. Drojowski: „Wiadomości z taktyki piechoty dla żołnierzy (O marszach), 4) Tenże: „Wisła” (znaniec jej strategiczne), 5) Wiktor Brummer: „Dąbrowski a my” (życie i działalność Dąbrowskiego są dla dzisiejszego żołnierza polskiego wymowną nauką wytrwałości w doli i niedoli), 6) J. Malęwski: „O koniu” (hygiene konia), 7) Feliks Szukiewicz: „Na pograniczu Litwy” (Z pamiętnika oficera powstania r. 1863), 8) Życie żołnierskie: a) „Likwidacja obozu w Łomży”, b) „Pomnik Kościuszki”, c) „Tablica pamiątkowa Dąbrowskiego w Mediolanie”, d) „Z procesu przeciwko b. Polakom Korpusowi Poślikowemu w Marmaros-Sziget”, e) „109 rocznica śmierci pułk. Berka Jasiołkiewicza”, f) „Zakaz noszenia w Krakowie oznak legionowych”, g) „Ostrów w sierpniu”, h) „Żołnierze czy mordercy”.